

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 5 groszy, na stronie 3-linowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemście.

Nr. 149

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 18 grudnia 1924.

Rok IV

## Dziki pomysł.

Z kół poselskich, choć narazie bezimienny wyszedł iście niesamowity pomysł uspokojenia Kresów. Otóż autor artykułu zaznacza przede wszystkim dobrze znany fakt stałego współdziałania ludności Kresów z bandytami nasyłanymi z Rosji i wskazuje sposób zapobieżenia temu. Zanim poznamy się z tą metodą warto zreasumować sobie podawane przez nas wiadomości o poszczególnych napadach, które dzielone przeciągiem czasu nie pozwalają dostatecznie zorientować się w grozie położenia.

Po napadzie na Stołpcę tuż przy granicy rosyjskiej oraz na inne miasteczka, wsie i dwory, zaczęły się napady na pociągi kolejowe, w biały dzień nieraz urządzane. Dnia 24-go września banda zbrojów zatrzymała pociąg pomiędzy Pińskiem a Łunińcem i obrabowała podróżnych. Dnia 3-go listopada dobrze uzbrojony i zaopatrzony w zapas strzelniwa oddział zbrojki pod wodzą kilku agentów bolszewickich napadł na pociąg pomiędzy stacjami Domanowem a Leśną pod Baranowiczami. Przez dziesięć dni, zbroje umykali przed policją i wojskiem, aż wreszcie nocą na 13-go listopada schwytano 16-tu z bronią w ręku. Część ich jest rodem z powiatu nieświeskiego, część przyszła z pod panowania bolszewików.

W pierwszych dniach listopada były tam znów napady, na których wspomnienie krew ścina się w żyłach. Ośmiu uzbrojonych zbrojów napadło jednej nocy na probostwo we wsi Kimidyszkach w powiecie święciańskim, za Wilnem. Zbrodniarze dostali się do mieszkania przez okno, wyciągnęli chorego proboszcza z łóżka i zaczęli go męczyć tak, jak w dawnych wiekach męczyli pierwszych chrześcijan pogańscy cesarze Rzymu. Przypiekali mu ogniem pięty i nogi, powybijali zęby, krajali nożem żywe ciało, wyłamywali ręce, wreszcie rozpruli brzuch i wyszarпали ze stygających zwłok wnętrzności. Zmęczony kapłan skonał, a wtedy zbroje obrabowali probostwo, podpaliли budynki i rozpierzchli się wśród ciemnej nocy.

Dnia 25-go października w jednej wsi koło Kobrynia 23-letni Michał Ferdeczka, parobek, wszedł do mieszkania dawnej swej nauczycielki, Melanji Bulanki, i zadał jej siekierą 21 ran, chcąc ją zabić i dom obrabować. Schwytano go jednak i na mocy wyroku sądu doraźnego w Kobryniu w kilkanaście dni potem rozstrzelano.

W okolicy Kowla na Wołyniu było też kilka napadów. W gminie Starych Koszarach zbroje obrabowali kilkunastu mieszkańców; w gminie Kupiczewskiej zastrzelili jedną kobietę, Annę Lebiodynę w Kowlu obrabowali dom kupca Guzy. Zonie jego, Helenie, zbrodniarze połamali ręce i nogi i poranili ją śmiertelnie zadając ciosy głównie w głowę. Doszło w tej okolicy do tego, że ludzie boją się wieczorami wychodzić z mieszkań.

Dnia 5-go listopada o godzinie pół do czwartej zrana bolszewicy podpalili naraz z czterech stron budynki targowe, pobudowane przez Polskę tuż koło granicy rosyjskiej pod miastem Ostrogiem na Wołyniu. Kiedy ludzie rzucili się na ratunek, zgromadzeni po tamtej stronie granicy żołnierze bolszewicy zaczęli zasypywać płonące budynki gradem kul, to też ratunek musiał ustać i budynki spaliły się do szczytu. Od kul bolszewickich poległ przytem policjant i dozorca targowy.

Złodziejstwo i zbrojactwo panowały się również w województwie Tarnopolskiem, które leży w dawnej Galicji wschodniej i graniczy z państwem rosyjsko-bolszewickim. Ale tam ludność, wobec niewystarczającej pomocy wojska i policji, postanowiła bronić się sama. Gdy więc kilkanaście dni temu na zagrodę gospodarza Czuzaka we wsi Korytnicy napadło nocą czterech zbrojów, gospodarz rzucił się na nich widłami, poranił dwóch i zmusił wszystkich czterech do ucieczki. We wsi Soluszkach, w temże województwie, trzech uzbrojonych ludzi napadło na 65-letniego starca Mołodeckiego. Mołodecki bronił się i wywiązała się strzelanina. Gdy jeden zbroj ranił ciężko, upadł, reszta uciekła. We wsi Korytowie na zagrodę zamocniejszego gospodarza Tydyka napadło nocą sześciu zbrojów. Tydyk miał pod ręką karabin, więc zaczął strzelać do

napastników. Kilkanaście minut trwała strzelanina, bo i zbroje, rozumie się, nie załowali nabojów, aż wreszcie zbroje czmychnęli.

Wszyscy pojmują, że położenie jest groźne, Rząd przeto i Sejm szukają na to rady, choć może niedość energicznie na polu dzielnej orężnej akcji. Tymczasem jeden z posłów, bezwątpienia z grupy Wyzwolenia podaje projekt równający się zaprzepaszczeniu Kresów.

Oto radzi on, aby współdziałanie ludności miejscowej odjąć bandytom, aby zaskarżyć ją zaś dla Państwa, zaleca projekt w ciągu zimy przeprowadzić całkowity rozdział ziemi w powiatach granicznych. Ziemia ma być odebrana większym właścicielom z tytułu należności za podatki zaległe oraz na rachunek przyszłych, w ilości takiej, jaka potrzebna jest dla zaspokojenia pragnień sąsiednich włościan rzeczywistych czy domniemych. Jeżeli ilość taka przerastałaby znacznie wymiar zaległości fiskalnych oraz owej nieokreślonej „rezerwy“ należności przyszłych, to wówczas właściciel otrzymuje odszkodowanie w listach Banku Rolnego. Z reguły bowiem ziemia przechodzi na własność tegoż Banku, który zakupuje ją z licytacji egzekucyjnej. Może też

ją zakupić za „dobrowolną“ zgodą posiadacza, któremu owa licytacja grozi.

Projekt zaznacza też, że akcja osadnicza polska byłaby wykluczona. Włościanie mają objąć ziemię na początek w posiadanie zbiorowe jako dzierżawcy Banku Rolnego, potem nastąpi podział. Starostowie, wykonawcy podziału, mieliby być mianowani z pośród działaczy społecznych, tych zapewne, którzy teraz podlegają ludność na relacyjnych zebraniach poselskich. I tak miałyby dojść do skutku owo „polskie uwłaszczenie“, które wzbudzi entuzjazm wśród ludności miejscowej. Za to na wiosnę stanęłaby ona, jak jeden mąż w obronie naszych chowających się pod ławki wagonowych dygnitarzy administracyjnych i zabezpieczyłaby naszą kresową policję przed niebezpieczeństwem spotkania się z bandytami.

Projekt ten zawiele ma cech wstrętnego egoizmu pewnego odłamu społeczeństwa, aby trzeba było silnie to zaznaczać; podajemy go jako osobliwość, przekonani, że rozumni mieszkańcy Pomorza potrafią odpowiednio skrytykować i ze wstrętem odrzucić.

## Bandyci z pod Leśnej przed sądem.

Warszawa 16 12. W Słonimie rozpoczęły się obrady sądu doraźnego przeciwko 20 bandytom oskarżonym o udział w głośnym napadzie pod Leśną. Oskarżonych broni z urzędu 6 adwokatów. Liczba świadków wynosi 190 osób. Jeden z głównych oskarżonych, w

sprawie napadu, który podczas dochodzeń przyznał się i wydał swoich towarzyszy, obecnie cofa swe zeznanie. W związku z procesem w Słonimie daje się zauważyć wzmożoną agitację komunistyczną. Gmach sądu obstawiony został silnym kordonem policji.

## Nowe groźne zatargi w Łodzi.

Sytuacja w Łodzi jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Wprawdzie strajk powszechny skończył się przed kilku dniami, jednak jego likwidacja natrafia na trudności i do dnia dzisiejszego nie jest ukończona.

Przedewszystkiem do pracy nie wrócili tramwajarze. Na oczekaniu w ostatniej chwili, gdy zarządzone powrót do pracy, tramwajarze zredugowali swoje żądania, bardzo słabo zresztą uzasadnione, i nie czekając na odpowiedź zarządu, do pracy nie przystąpili. Strajk ten trwa już 10 dni ku oburzeniu całej ludności, a przede wszystkim robotników fabrycznych, którzy w wielu wypadkach po kilka godzin dziennie zużywają na przebycie drogi z mieszkania do miejsca pracy. Nawet zarząd związku zawodowego pracowników tramwajowych

przeciwny jest strajkowi, nie może jednak nic uczynić wobec hałaśliwej i skłonnej do terroru opozycji w łonie związku.

W międzyczasie powstały nowe groźne zatargi. Magistrat m. Łodzi postanowił potrącić z poborów pracowników miejskich należność za czas strajku. To samo uczynił zarząd telefonów łódzkich i inne instytucje użyteczności publicznej. Zarówno pracownicy telefonów, jak i pracownicy miejscy, zagrozili strajkiem. Nie jest wykluczone, że strajki te rozpoczną się w dniu dzisiejszym. Tym razem planowany jest strajk w telefonach, Magistracie, jego urzędach oraz w gazowni. Elekrownia zapowiada również przyłączenie się do tej akcji.

## Nowy zamach na pociąg.

Wilno, 13 12. Na linii kolejowej Warszawa — Wilno, pomiędzy Grodnem a Druskienikami, niewiadomy złoczyńca odkręcił na moście kłamry, łączące szyny. Dróżnik obchodowy spostrzegł uszkodzenie, wobec czego udało się uniknąć niechybnej katastrofy. W

związku z tym jak i wielu podobnymi wypadkami Ministerstwo Kolei przyznało specjalne kredyty na wzmocnienie dozoru linii oraz ustanowienie straży w pociągach, kursujących na terenie Wileńszczyzny.

## Kultura posłów litewskich.

Minister rolnictwa i faktyczny dyktator Litwy książę Michał Krupowicz zażądał od ministra wojny Dowkonta wydania mu na parcelację terenów fortecnych byłej twierdzy kowieńskiej. Min. wojny odmówił, twierdząc, że tereny fortecne winny służyć obronie kraju, aniżeli być rozparcelowane pomiędzy krewnych min. Krupowicza. Wówczas min. Krupowicz oświadczył, że oddanie ziemi członkom jego rodziny będzie czynem patriotycznym, gdyż oddała ogromne zasługi, natomiast inaczej byłoby, gdyby grunt otrzymała rodzina min. Dowkonta gdyż jest ona niepewnego pochodzenia.

Ustyszawszy te słowa min. Dowkonta wymierzył min. Krupowiczowi policzek. Następnie obaj ministrowie rzucili się na siebie z pięściami. Koledzy z trudnością zdolali ich rozdzielić.

Prezes ministrów zaproponował natychmiastowe podanie się do dymisji, jednakże nie spochłokowanemu min. Krupowiczowi, lecz min. Dowkontowi. Ten ostatni udał się na naradę do klubu oficerów i po rozmowie z kolegami postanowił dymisji nie składać. Posiedzenia gabinetu odbywają się nadal z udziałem obu przeciwników.

## Dni sowietów są policzone. — Krwawe starcia w Moskwie.

„Neues Wiener Journal“ drukuje wywiad Milukowa, który w imieniu rosyjskiego narodu wyraził, że, że Francja uznała sowiety. Milukow zapewnia, że sowiety stoją przed ostateczną ruiną.

Według wiadomości nieurzędowych, nadchodzących z Moskwy, doszło w sobotę w różnych punktach miasta do krwawych starć pomiędzy zwolennikami Trockiego a czekistami. Trocki opuścił już podobno Moskwę i udał się na Krym.





# Bracia Nadolni

Skład bławatów i towarów krótkich

Telefon nr. 55 LUBAWA Rynek nr. 5

polecają na nadchodzącą Gwiazdkę

## ARTYKULY NADAJĄCE SIĘ NA PODARKI

a mianowicie: materiały na płaszcze, suknie, bluski, barchany, płótna pościelowe, satyny na fartuchy, jedwabie, i krótkie towary jak: rękawiczki, krawaty, szelki, chusteczki i t. p.

### Przymusowa licytacja.

W sobotę d. 20. 12. 24r. o g. 10 przedpoł. będzie sprzedawał u p. Newlinskiego w Kurzętniku majątku za główkę najwięcej dającemu

## 1 kop. kartofli

(około 70 ctr.)

Nowemiasto, dnia 17. 12. 1924 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

### Przymusowa licytacja.

W sobotę d. 20. 12. 24r. o g. 14<sup>1/2</sup> przedpoł. będzie sprzedawał u p. Marchlewskiego w Tomaszewie za gotówkę najwięcej dającemu

## 1 KLACZ

Nowemiasto, dnia 17. 12. 1924 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

### Dobrowolna licytacja.

W wtorek d. 23. 12. 24 r. o g. 12. w poł. będzie sprzedawał u p. Krügera ulica Przemysłowa za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty

1 zrebaka rasowego, 2 lata wałach,  
1 sanki wyjazdowe, 2 wozy robocze,  
1 wóz drabnik, 1 powóz wyjazdowy z fartuchem, 1 centryfuga, 1 kowadło,  
1 duży młot, 1 kociół żelazny około 200 litrów, 2 szory z uzdeczkami, 1 stół, 2 koponki, 1 szafa do rzeczy, 1 szafa do bielizny, 1 umywalka, i inne rzecznicze rzeczy

wszystkie rzeczy są potrzebowane ale w bardzo dobrym stanie i mogą być pół godziny przedtem obejzane.

Nowemiasto, dnia 17. 12. 1924 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

### Przymusowa licytacja.

W sobotę d. 20. 12. 24r. o g. 12 przedpoł. będzie sprzedawał u p. Anny Schulc w Niem. Brzoziu za gotówkę najwięcej dającemu

## Jedna drilka

(marka Nauschütz)

Nowemiasto, dnia 17. 12. 1924 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

## Z mego oddziału kolonialnego

polecam:

Orzechy zagraniczne (małe i duże)  
migdały, rodzynki, daktyle, poma-  
:-: :-: rańcze, cytryny. :-: :-:

## Pierniki „Weesego“

i wszelkie przybory do pieczenia pierników

## Olej jadalny, kawa

w pierwszorzędnych gatunkach  
świeżo poleca

## Alfons Zalewski,

Drogerja Medycynalna oraz Skład towarów  
kolonialnych, Rynek.

Sardynki  
portugalskie  
Ogórki kiszzone  
Kapustakiszona  
Ser tyłzycki  
pełnotłusty  
Ser (Gelamer)  
Śledzie  
opiekane  
Śledzie  
zawijane  
Cukier pudrowy  
Pasta sardel.  
Orzechy  
laskowe  
Orzechy włosk.,  
Francuskie  
Orzechy włosk.,  
rumuńskie  
Figi, Daktyle  
Cytryny  
Pomarańcze  
Mandaryny  
Winogrona  
Almeria

poleca

Serożyński.

Sprzedam czujnego

## PSA

(dobermana)

Zgłoszenia

W. Jeletowski,  
Nowemiasto. Telefon 88.

Poszukuje się od zaraz  
samotnego

pomocnika  
do gospodarstwa

Zgłoszenie do

Maj. Lipowydwór,  
poczta Małe Bałówki  
pow. lubawski.

## I. Stały Pomorski Teatr Objazdowy

Dyrekcja: W. Helleński i M. Szyszylłowicz.

Tylko jedno przedstawienie.

W sobotę, dnia 20 grudnia b. r.  
o godzinie 8-mej wieczorem na sali Hotelu Polskiego

## CZAR MUNDURU

(MIŁOSTKI WOJSKOWE)

najlepsza współczesna, polska krotkowiła w 3 aktach

Stefana Turskiego, autora „Krowoderskich Zuchów“.

Udział najlepszych sił zespołu, z ulubieńc. pomorsk. publiczności na czele.

Ceny miejsc niższe od 1 zł do 3 zł 50 gr.

Bilety wcześniej do nabycia w „Drwęcy“ — SALA OGRZANA.

Wino węgierski, wytrawne  
Wino węgierskie, słodkie  
Wino Reńskie  
Wino Moselskie  
Wino czerwone, Bordeaux  
Konjak, L. De Beaumont  
Konjak Saumon  
Rum  
Arac

poleca

W. Serożyński-Nowemiasto

## Kanarki

ślicznie śpiewające już od 30 zł  
Wilki rasowe też od 30 zł po-  
cząwszy ma do oddania

A. Neumann,  
ul. Kowalska 5.

## Obelgę,

którą rzucono na pana  
Wojciechowskiego z  
Gwiździn

odwołuje  
Michalska.

St. REYMONTA

## Chłopi

poleca

Księgarnia „DRWĘCY“

NOWE MIASTO,  
RYNEK 4.

LUBAWA,  
UL. GDAŃSKA 3.

## GWIAZDKA

nadchodzi, a z nią i czas  
zakupów świątecznych.  
Każdemu więc kupec-  
wi zależeć powinno na  
umiejętnym zareklamow-  
aniu swej firmy przez

ogłoszenia  
w „Drwęcy“

z wielkim skutkiem.

POLECAM po bardzo korzystnych cenach

## wszelkie ozdoby i świece na choinkę

po najtańszych cenach

oraz  
Perfumy, mydła toaletowe,  
wody kolońskie krajowe i  
zagraniczne w pierwszorzę-  
dnej jakości.

## AMONIAK

(Hirschhornsalz), - Potarz,  
w kawalkach i w proszku do pieczenia  
Dla piekarzy i karczmarzy  
specjalne ceny.

## ALFONS ZALEWSKI

Drogerja Medycynalna  
i skład towarów kolonialnych.  
RYNEK. — RYNEK.

## Na nadchodzące święta

polecam:

prawdziwe francuskie WINA od 4 zł  
począwszy, różne likiery, araki  
i konjaki, towary kolonialne i ar-  
- - - tykuły gwiazdkowe - - -

Handlującym posiadającym nr. wina obliczam bez cła.

B. Chelkowski, Nowemiasto

Rynek nr. 22.

Telefon nr. 80

Mam do oddania

60 ctr. kucha siemiannego

prima towar.

W. Krukowski, Pacołtowo.